


ROMAN TOMCZAK
redaktor wydania

Rywalizacja. Rzecznik znany we wszystkich językach świata. Może rozwijać fizycznie, jak biegaczy na Jakuszyckiej Polanie (str. IV-V). Może rozwijać duchowo, jak autora nowej strony katolickiej w przeladowanym Internecie (str. VII). Ale może też zubażać. Radni kowarscy w wyniku klubowej rywalizacji omal nie stracili 200 mln. Bo rywalizacja, żeby rozwijała, musi być zdrowa. ■

ZA TYDZIEŃ

- W INTENCJI SŁUGI BOŻEGO Jana Pawła II: „Wy jesteście moją nadzieją...”
- OCHRONKA SS. SŁUŻEBNICZEK NMP w Chojnowie
- Czy REKOLEKCJE W SZKOLACH są potrzebne?
- PROFESOR STUHR w Polkowicach
- WYSTAWA FOTOGRAFII „Pielgrzymki Polskie” Jana Pawła II

Rozdano statuetki „Filantrop Roku Regionu Legnickiego 2005”

Kochając ludzi

Do konkursu zgłoszono 34 wnioski nominujące w trzech kategoriach. Nominacje otrzymało sześć z nich. Wybrano trzy.

To już trzecia edycja „Filantropa Roku Regionu Legnickiego”. Konkurs organizowany przez legnickie stowarzyszenia „Jutrzenka” i „Persona” oraz prezydenta Legnicy jest okazją do podziękowania tym darczyńcom, którzy podejmują starania o poprawę warunków życia mieszkańców naszego regionu.

Widownia hali sportowej przy ul. Żołnierskiej wypełniona była po brzegi. Zaproszeni byli m.in. prezydent Legnicy Tadeusz Krzakowski, przedstawiciele lokalnych mediów oraz ubiegłorocznymi laureatami konkursu. Wśród tych ostatnich ks. Jan Mateusz Gacek, wyróżniony w ub.r. statuetką w kategorii „instytucja”, przyznanej parafii Najświętszego Serca Pana Jezusa w Legnicy. – Chciałbym życzyć wszystkim dzisiejszym laureatom wielkiego serca na co dzień, aby zawsze znajdowali obok sie-


ROMAN TOMCZAK

bie życzliwych bliźnich – życzył podczas gali ks. Jan M. Gacek.

W tym roku w kategorii „instytucje” zwyciężyło Polskie Towarzystwo Ekonomiczne O/Legnica. W kategorii „Firma” laureatem został „Winkelmann” Sp. z o.o. Natomiast najbardziej prestiżową nagrodę, statuetkę w kategorii „osoba fizyczna”, jury przyznało Ninie Pietkiewicz, artystce-plastycce z Leg-

Ks. Jan M. Gacek wręcza Janowi Biszytce statuetkę w kategorii „instytucje”

nicy. – Przeszłam obóz, pomagałam partyzantom, AK-owcom. Całe życie pomagałam potrzebującym. A po grecku „filantrop” to przecież „kochający ludzi” – powiedziała Nina Pietkiewicz. Oprawę konkursowi zapewnili soliści Teatru Wielkiego z Warszawy z koncertem „Usta miłą, dusza śpiewa”. Towarzyszyli im muzycy zespołu „Allegro”.

ROMAN TOMCZAK

REKREACJA I KULTURA W JEDNYM


KS. GRZEGORZ WIEŚZEWSKI

Piątkowy wieczór w polkowickim Aquaparku zamienił ośrodek rekreacji w salę koncertową dla ponad trzystu słuchaczy. Spokojna tafla wody i nastrojowe światło stanowiły idealne tło dla recitalu Olgi Bończyk. Po raz pierwszy w listopadzie ubiegłego roku, z inicjatywy prezesa polkowickiego Aquaparku Piotra Borysa, kwartet „Millenium” wystąpił z koncertem „Muzyka Mistrzów Baroku”. W styczniu br. zagrała orkiestra Filharmonii Jeleniogórskiej. Kolejną okazją do imprezy muzyczno-artystycznej będzie przełom maja i czerwca, kiedy to polkowicki Aquapark miast krzykami radości z wodnych atrakcji, wypełni się muzyką w wykonaniu orkiestry Filharmonii Jeleniogórskiej i oklaskami słuchaczy. ■

Uspokojona tafla wody i stonowane światło nadały koncertowi Olgi Bończyk niepowtarzalny charakter

Kultura z Południa



Prezydent Bolesławca Piotr Roman (pierwszy z prawej) tradycyjnie degustuje regionalne smakołyki

BOLESŁAWIEC-WARSZAWA. Prezydent Bolesławca Piotr Roman spotkał się 20 lutego br. w Warszawie z ambasadorami Macedonii, Słowenii, Chorwacji, Serbii i Czarnogóry oraz dyrektorem Instytutu Austriackiego. Głównym tematem spotkania było omówienie organizacji Festiwalu Kultury Południowosłowiańskiej, który odbędzie się w tym roku w Bolesławcu po raz szósty. Z tegoroczną organizacją wiąże się jubileusz 60-lecia powrotu polskich reemigrantów na Dolny Śląsk. Festiwal jest kontynuacją tradycji i kultu-

ry przywiezionej z państw dawnej Jugosławii przez mieszkańców powiatu bolesławieckiego. W latach 1946–1947 powróciło z Jugosławii i osiedliło się na terenie powiatu bolesławieckiego 15–16 tysięcy Polaków. Organizatorem Festiwalu Kultury Południowosłowiańskiej jest Bolesławiecki Ośrodek Kultury. Jak poinformowała dyrektor BOK Ewa Zbroja, odbędzie się on 27 i 28 maja w Bolesławcu, podczas Dni Miasta, które w tym roku przebiegać będą pod hasłem „Bolesławiec, miasto bez granic”.

Konkurs biblijny!

ABY WYGRAĆ WEJŚCÍÓWKI do polkowickiego Aquaparku, wystarczy odpowiedzieć na jedno pytanie: Co otrzyma w zamian każdy, kto z powodu Jezusa i Ewangelii opuszcza dom, braci, siostry, matkę, ojca, dzieci i pola? Odpowiedzi, wraz z dokładnym adresem, prosimy przesyłać do 10 marca na adres: Legnicki „Gość Niedzielny”, ul. Kard. B. Kominka 1a, 59-100 Polkowice, lub e-mailem: legnica@goscniedzielny.pl, z dopiskiem: „Konkurs biblijny”. Spośród autorów poprawnych odpowiedzi na bieżące pytanie wylosujemy jedną osobę, która otrzyma dwie jednogodzinne wejściówki do aquaparku. Życzymy dobrej zabawy!

Nie tylko dla maturzystów

KRZESZÓW. Od 17 do 19 marca w Krzeszowie odbędą się rekolekcje organizowane przez Katolickie Stowarzyszenie Młodzieży Diecezji Legnickiej. Organizatorzy proponują młodzieży ciekawy program, który będzie zbliżeniem do Pana Boga i bliźniego. Spotkanie obejmuje szczególnie tegorocznych maturzystów. Koszt pełnego zakwaterowania wynosi 35 zł. Zgłoszenia proszę kierować do 14 marca do biura KSM, które udziela także informacji o rekolekcjach od poniedziałku do czwartku pod numerem telefonu 076 724-43-75 lub e-mail ksmidl@perspectiva.pl

Nie chcieli pieniędzy?

KOWARY. Podczas lutowej sesji rady miejskiej kowarscy radni postanowili, że nie chcą uczestniczyć w projekcie budowy wodociągów. Tym samym mogło przepaść prawie 200 mln zł dotacji z Unii Europejskiej, wodociąg trzeba byłoby wybudować za własne pieniądze. Projekt wspólnie napisały cztery gminy: Kowary, Mysłakowice, Szklarska Poręba i Podgórzyn. Za sprawą decyzji radnych Kowar, mogli stracić wszyscy. Pieniądże miały być przeznaczone na modernizację i budowę sieci wodociągowej i kanalizacyjnej. Kowary miały otrzymać 23 mln zł. Głównym argumentem przeciwników unijnej dotacji był przewidywany gwałtowny wzrost cen wody. Jednak decyzja radnych budziła wątpliwości nawet samych mieszkańców Kowar. Część z nich wodę do picia musi kupować w sklepach. Większość rur w mieście pochodzi z początku ubiegłego wieku, dlatego często dochodzi do awarii. Burmistrz Kowar Dariusz Rajkowski bardzo żałował z powodu podjętej decyzji, ponieważ wodociągi i kanalizację i tak trzeba zmodernizować. Wymagają tego zarówno normy unijne,



Jest nadzieja, że woda w kranach będzie lepszej jakości, a ścieki nie będą spływać do rzeki

jak i Ministerstwo Środowiska, a bez unijnej dotacji szanse na to są niewielkie. Zbigniew Misiuk, burmistrz Szklarskiej Poręby, rozważał nawet możliwość zaskarżenia kowarskiej rady do sądu, o spowodowanie strat dla jego gminy. Szklarska Poręba miała za pieniądze z Unii Europejskiej zmodernizować stację uzdatniania wody i sieć kanalizacyjną oraz wybudować nowe ujęcia i nową oczyszczalnię ścieków. Po nagłośnieniu przez media, sprawę zainteresowali się politycy na szczeblu ogólnopolskim. Pewne działania podjął również wojewoda dolnośląski. W ubiegłym tygodniu radni zmienili swą decyzję i sprawa najprawdopodobniej zakończy się pozytywnie.

Lepiej późno niż wcale...

Z Legnicy do prezydium

LEGNICA. Od 24 do 26 lutego w Przysieku koło Torunia odbyły się wybory do Krajowego Prezydium KSM. Głosowanie odbyło się w ramach ogólnopolskiej sesji zarządów diecezjalnych Katolickiego Stowarzyszenia Młodzieży. Sukcesem dla KSM-u naszej diecezji jest wybór se-

kretarza diecezjalnego zarządu Jędrzeja Ramsa (na zdjęciu) na zastępcę przewodniczącego najwyższego organu stowarzyszenia w kraju. Jędrzej Rams pochodzi z Mirska, a na co dzień studiuje w Państwowej Wyższej Szkole Zawodowej w Legnicy. W KSM działa od 8 lat.



Szkoła im. św. Franciszka w Legnicy

Przede wszystkim człowieczeństwo...



KS. GRZEGORZ WIESZEWSKI

Oni mówią czego oczekują, a my im jasno określamy, jak tutaj jest – mówi o uczniach ojciec Józef Szańca OFMConv, dyrektor szkoły katolickiej w Legnicy.

Katolickie Liceum Ogólnokształcące i Gimnazjum im. św. Franciszka przy ul. Ojców Zbigniewa i Michała w Legnicy liczy prawie czterysta osób, łącznie z nauczycielami i wychowawcami. Jednak oddziały są małe, co jest bardzo cenne przy edukacji, zwłaszcza w liceum, gdzie trzeba dobrze przygotować się do matury, do studiów i do życia – mówi ojciec Józef. Przy przyjmowaniu, pytamy kandydatów, czy na pewno chcą takiej szkoły z takim programem i jasno określonymi wymaganiami – dodaje. Od samego początku edukacji wychowawcy zwracają szczególną uwagę uczniów na odpowiedzialność, jaka stoi przed nimi w tej szkole. Zwłaszcza w liceum stawia się na odpowiedzialność ucznia, dostrzegając indywidualność młodego człowieka, co wielokrotnie podkreśla ojciec dyrektor. – Dzięki temu jest tutaj wspaniała atmo-

sfera i wśród nauczycieli, i uczniów. Jest duże zrozumienie między uczniami i nauczycielami. Jesteśmy jedną wspólną rodziną – mówi Dorota Chrzanowska, nauczycielka języka angielskiego.

Atutem naszej katolickiej szkoły jest indywidualne podejście do każdego ucznia. Wychowawcy często spotykają się nawet po lekcjach, aby omawiać na bieżąco problemy uczniów. W tym celu istnieje też zespół wychowawczy, który zapobiega problemom, z którymi boryka się młodzież. – Rodzice sobie bardzo to cenią, że ich dziecko jest zauważone, że wiemy, co się z nim dzieje – mówi ojciec Józef.

To wszystko przynosi wiele sukcesów nie tylko w dziedzinie intelektualnej, ale przede wszystkim w sferze człowieczeństwa, która w tej szkole jest najważniejsza. Nauczyciele, którzy tutaj pracują, poświęcają wiele czasu prywatnego. Często nie liczą godzin, które spędzają na rozmowach ze sobą, żeby pomóc uczniom i ich rodzicom. – Młodzież ocze-

Każda lekcja w liceum to nie tylko wiedza, ale spotkanie z radością i przyjaźnią drugiego człowieka

kuje od nas, nauczycieli, przede wszystkim, abyśmy byli dla nich przewodnikami w drodze zdobywania wiedzy w szkole – mówi pani Dorota. Myślę, że ta szkoła ma ogromną przyszłość. Świadczy o tym wielkie zainteresowanie uczniów i rodziców, którym bardzo zależy, żeby ich dzieci uczyły się właśnie w tej szkole, ze względu na atmosferę i bezpieczeństwo, które tutaj panują.

KS. GRZEGORZ WIESZEWSKI

Sonda

SZKOŁA DUCHA

KATARZYNA CIEĆKO z GOLANKI DOLNEJ KOŁO PROCHOWIC

– Jestem w pierwszej klasie liceum. Czuję się w tej szkole i klasie bardzo bezpiecznie. Mogę rozwijać swoje zainteresowania, o których wystarczy tylko zasygnalizować ojcu Józefowi, żeby otrzymać radę i pomoc. Polecam tę szkołę młodszym kolegom i koleżankom, jest w niej niesamowita atmosfera przyjaźni.



MICHAŁ MACIORZ z KAMIENNEJ GÓRY

– Mieszkam w internacie już czwarty rok, ponieważ tutaj też chodziłem do gimnazjum. Teraz jestem w pierwszej klasie liceum. O tej szkole dowiedziałem się przypadkowo od księdza z parafii i wcale teraz nie żałuję swojego wyboru. Ta szkoła bardzo mnie rozwija i pomaga mi dążyć do celu, który sobie wybieram. Właśnie tutaj nauczyłem się grać na gitarze basowej i teraz należę do diakonii muzycznej naszej szkoły.



MOIM ZDANIEM

OJCIEC JÓZEF SZĄNCA OFMConv

Patronem szkoły jest św. Franciszek. Chcę, aby dzięki temu uczniowie nabierali takiej prostoty i ufności do Pana Jezusa, po prostu takiej radości życia. Przybliżając w szkole postawy św. Franciszka i św. Maksymiliana, pokazujemy uczniom, że mogą żyć pełnią radości i powinni ją odkrywać przede wszystkim w sobie. Mogą cieszyć się życiem i wiedzieć, dlaczego się cieszą. Dla nas to jest nie tylko uczeń, ale dbając o jego poziom chcemy, żeby to był człowiek w pełni ukształtowany, dobry i żeby umiał odkryć swoje życiowe powołanie.

Kilkadziesiąt lat temu nie było tu nawet Polany Jakuszyckiej, wokół tylko lasy. Dopiero w latach 60. ubiegłego wieku pojawili się pierwsi zawodnicy, wykorzystując specyficzny klimat i bardzo dobre warunki śniegowe. Dziś Bieg Piastów to wielki sukces samych zawodników i dowód na to, że marzenia się spełniają.

tekst i zdjęcia
MIROSLAW JAROSZ

Przyjacieł



Można śmiało powiedzieć, że nie byłoby Biegu Piastów, bez skromnego nauczyciela wychowania fizycznego Juliana Gozdowskiego. To on wiele lat temu, nie zważając na przeszkody, podjął się realizacji tego dzieła, konsekwentnie realizując je do dzisiaj.

Powstałe z marzeń

– Pochodzę z Kresów Wschodnich, dokładnie z Czortkowa w województwie tarnopolskim – opowiada pan Julian. – Kiedy w czasie wojny Niemcy wycofywali się spod Stalingradu, mieli ze sobą narty. Jedną z nich udało mi się zdobyć i na ulicy, razem z kolegami, na tej nartcie na zmianę jeździliśmy. Była tam również Góra Jurczyńskiego i

Mieszkańcy Szklarskiej Poręby nagrodzili Juliana Gozdowskiego za 30 lat pracy

jako dziecko pomyślałem sobie, że jeździmy na naszych małych łączkach, kiedy na tej górze są takie wielkie możliwości. W marzeniach nie przypuszczałem wtedy, że będę organizował ośrodek narciarstwa biegowego, mieliśmy przecież tylko tę jedną nartę do zjeżdżania. Teraz w ciągu weekendu trasy narciarskie w Jakuszyckach odwiedza około dwóch tysięcy osób. Sezon narciarski trwa praktycznie do maja, kiedy na zakończenie sezonu zimowego odbywa się śnieżna majówka.

Tysiące chętnych

Nadawanie numerów w Biegu Piastów nie jest rzeczą przypadkową. Zgodnie z regulaminem, zawodnicy dostają taki numer, jakie miejsce wywalczyli sobie podczas poprzedniego biegu. W tym roku lista uczestników wszystkich imprez narciarskich związanych z Biegiem Piastów liczyła około 5500 osób. Tylko na głównym dystansie 50 km wystartowało po-

nad 2000 zawodników. To obecnie optymalna pojemność polany startowej. Tylu startującym można zapewnić odpowiednie warunki uczestnictwa w biegu. Chętnych do udziału w imprezie jest znacznie więcej, jednak warunki na trasach biegowych uniemożliwiają bezpieczne przeprowadzenie rywalizacji. Chodzi o pierwsze kilometry po starcie. Wystarczy sobie wyobrazić, że każdy startujący potrzebuje minimalnej powierzchni długości 2–2,5 m, szerokości 80 cm i pomnożyć to przez liczbę tysięcy zawodników. Trasy biegowe w Jakuszyckach nie są szerokie i uniemożliwiają na długim odcinku poprowadzenie wielu torów. Ma to się zmienić w następnych latach. Ale i tak jest to największa impreza narciarska w kraju i jedna z największych w Europie. Składają się na nią imprezy dodatkowe: Mistrzostwa Polski PZN, Bieg Bankowców, Energetyków, Leśników, Policjantów, Straży Granicznej, Polskiej Miedzi, Górników, Strażaków, Żołnierzy i



ry Bieg Piastów

e od nart



wreszcie Przeszkolaków. Bieg Piastów od kilku lat należy do Europejskiej Federacji Masowych Biegów Długodystansowych.

Może puchar?

30 lat temu narciarz zjazdowy to był „ktoś” – mówi pan Julian – na biegaczy mało kto zwracał uwagę. Zależało mi, żeby podkreślić wartość wysiłku biegowego, dlatego chciałem stworzyć biegaczom takie warunki, żeby byli również widoczni. Wtedy wpadłem na pomysł, by zrobić coś takiego jak Bieg Wazów w Szwecji, żeby o tym się mówiło, żeby ich lepiej pokazać. Dziś, po latach, dzięki dziesiątkom kilometrów śnieżnych i dobrze utrzymanych tras biegowych i spacerowych, Jakuszyce są znakomitą bazą dla narciarstwa biegowego wyczynowego i rekreacyjnego, dla treningów i wyścigów

Na górze **Bieg Piastów to tysiące zawodników i kibiców**
Na dole **Zwycięzca tegorocznego biegu Tomasz Jakoubek z Czech pokonał dystans 50 km w 2 godziny i 47 minut**

psich zaprzęgów oraz dla biathlonu. Tę ostatnią dziedzinę trzeba jednak jeszcze rozwinąć. Dlatego kilka dni wcześniej Julian Gozdowski, wraz z współpracownikami, odwiedził zwoady biathlonowego Pucharu Świata w Oberho-



fie w Niemczech. Według komandora Biegu Piastów szansa na stworzenie w Jakuszycach ośrodka biathlonowego podobnego do Oberhofu jest duża. Jednak, do zorganizowania tu zawodów Pucharu Świata, potrzebna jest współpraca samorządów województwa, powiatu i okolicznych gmin.

Zawsze pobiegną

Bieg miał też swój akcent religijny. W niedzielę 5 marca, w kościele parafialnym pw. Bożego Ciała w Szklarskiej Porębie, o godzinie 13 odprawiono Mszę św. w intencji uczestników tegorocznego i wszystkich poprzednich Biegów Piastów. Msza była transmitowana przez TV Polonia.

Bieg Piastów zawsze jest też wielkim spotkaniem przyjaciół. Wiele osób startuje bowiem od 30 lat niemal co roku. – Gdybyśmy nigdzie nic nie powiedzieli, to i tak przyjechałoby przynajmniej tysiąc zawodników. I gdyby nie byłoby nikogo, żeby ich wypuścić, to i tak by wystartowali i przybiegli do mety. I jakąś klasyfikację by sobie na pewno zrobili – zapewnia pan Julian.

ZAWSZE DZIAŁAĆ LEPIEJ

– Większość ludzi uważa Bieg Piastów za swój własny. Mawiają, że nie oni startują w biegu, tylko bieg jest ich. Wszyscy czują się tu gospodarzami. Silna identyfikacja zawodników z biegiem jest bardzo wyrazista. To wszystko tym bardziej mobilizuje mnie do dalszego zaangażowania w rozwój biegu. Zawsze są rzeczy, które można poprawić. Teraz na pewno trzeba będzie zająć się parkingami, a także poszerzyć wyjście z polany. Kiedyś dziesięć torów było wielkim osiągnięciem, teraz okazuje się, że to za mało. Chciałbym w przyszłości tak zorganizować bieg, żeby zawodnicy mieli satysfakcję od początku do końca i nie musieli narzekać, że na przykład nie mogli dostać się na polanę, bo nie było miejsca na parking. Wtedy czuję się winny, bo to jest jednak ich bieg, a ja jestem tu jedynie sługą dla nich. Nasza przyjaźń tym bardziej mnie zobowiązuje do dalszych działań.

JULIAN GOZDOWSKI
Komandor Biegu Piastów



PUCHAR ŚWIATA W JAKUSZYCACH?

Tutaj jest wszystko, co jest potrzebne do przeprowadzenia zawodów Pucharu Świata. Są idealne trasy, dobra baza, na pewno trzeba będzie przygotować jeszcze jakieś pomieszczenia dla zawodników. Doświadczenia w organizacji imprez są tu już wieloletnie. A tak dużą imprezę masową jest trudniej zorganizować niż Puchar Świata. Mamy również zawodników, którzy z sukcesami mogliby występować w takich zawodach. Jeżeli naprawdę chcielibyśmy zorganizować tutaj zawody Pucharu Świata, to w ciągu miesiąca powinien wyjść stąd taki wniosek. Naszą, czyli PZN-u, rolę będzie już dalej się tym zająć. Trzeba się spieszyć, żeby zdążyć przed majowym kongresem w Portugalii. Jeżeli wszystko by się udało, to zawody mogłyby się tu odbyć już w przyszłym roku, najdalej za dwa lata.

APOLONIUSZ TAJNER
Prezes Polskiego Związku Narciarskiego



Bp Stefan Regmunt zaprosił mieszkańców rodzinnej Jedliny-Zdroju na wycieczkę

Honorowy obywatel przewodnikiem

– To nie była zwykła wycieczka! Do tej pory jestem pod jej wrażeniem – mówi Stanisław Michalik, jeden z uczestników wyjazdu, który odbył się na zaproszenie bp. Stefana Regmunta.

Biskup pomocniczy diecezji legnickiej Stefan Regmunt to postać znana i bliska mieszkańcom Jedliny-Zdroju. Biskup związany jest z miastem od 1965 roku, kiedy, w wieku 14 lat, wraz ze swoimi rodzicami i rodzeństwem przybył na te ziemie z Lubelszczyzny. W tutejszym kościele parafialnym pod wezwaniem Trójcy Świętej odprawił też swoją pierwszą Mszę świętą.

Zawsze na miejscu

W kolejnych latach już poza Jedliną, pisząc doktorat na KUL-u i pracując w innych parafiach, z radością wykorzystywał każdą możliwość spotkania z rodzinnymi stronami i bliskimi mu mieszkańcami. – Tę życzliwość płynącą z serca odbiera każdy, kto podczas kazań i spotkań słucha kierowanych do mieszkańców słów, zawsze pełnych zainteresowania problemami miasta i parafii – mówi Leszek Orpel, burmistrz Jedliny-Zdroju.

Kiedy do miasteczka dotarła wiadomość o decyzji Ojca Świętego Jana Pawła II, że ksiądz Stefan Regmunt powołany został do godności biskupiej, przyjęto ją z wielką radością. Mieszkańcy potwierdzili to, uczestnicząc m.in. liczną grupą w uroczystości jego konsekracji, która odbyła się 6 stycznia 1995 roku w Rzymie.

Pomimo wielu obowiązków, jakie nakłada na biskupa posługa w diecezji legnickiej, wspiera on nadal swoją radą i ubogaca wizytami. Jak wspominają mieszkańcy, mawia: „Duchowo zawsze jestem z Wami, a fizycznie, kiedy mogę”.

Honorowy przewodnik

Nic więc dziwnego, że Rada Miasta nadała biskupowi Stefanowi Regmuntowi tytuł Honorowego Obywatela Miasta Jedliny-Zdroju. W odpowiedzi na to biskup zaprosił przedstawicieli miasta do siebie. W ubiegłym miesiącu wyjazd doszedł do skutku. Uczestniczyli w nim radni Jedliny-Zdroju, z burmistrzem i miejscowym proboszczem, w sumie ok. 20 osób.

Wizyta została pomyślana przez biskupa jako okazja do pokazania najcenniejszych zabytków sakralnych diecezji legnickiej. Po niezwykle serdecznym powitaniu i wspólnej porannej kawie uczestnicy zostali zaproszeni do zwiedzenia budynku kurii, daw-



MIROSLAW JAROSZ

nego Pałacu Prioma, siedziby sztabu naczelnego wojsk radzieckich w PRL-u. Następnie udali się do nieodległej katedry legnickiej. Tam przewodnikami byli biskup i ksiądz infułat generalny, proboszcz katedry. Po jej zwiedzeniu i modlitwie zwiedzający przeszli do kościoła św. Jana Chrzciciela, prowadzonego przez franciszkanów. Znajduje się tam cenny zabytek, krypta z prochami kilku Piastów Śląskich.

– Następnie autokarem udaliśmy się do pobliskiej, słynnej wsi Legnickie Pole – opowiada Stanisław Michalik. – Pojechalśmy wraz z biskupem, który zresztą towarzyszył nam od początku do końca, pełniąc znakomicie rolę pilota wycieczki, cały czas opowiadając przez mikrofon w autokarze o Legnicy, diecezji legnickiej i własnej drodze do godności biskupa.

Na uczestnikach wycieczki największe wrażenie zrobiła świątynia pw. Podwyższenia Krzyża Świętego i św. Jadwigi, perła baroku z urzekająco piękną polichromią sklepienia i freskami.

Perła diecezji

Najważniejszym punktem wycieczki był jednak Krzeszów, maleńka wioska z sanktuarium Matki Bożej Łaskawej, kościołem św. Józefa i potężnymi murami opactwa Ojców Cystersów. Jest to zabytek klasy światowej. Teraz, po kilkuletniej pracy renowacyjnej konserwatorów, ratującej i odsłaniającej piękno fresków, rzeźb, obrazów, stiuków i złocień, jest jeszcze piękniejszy.

– Byłem tutaj wiele razy – kontynuuje Stanisław Michalik – ale za każdym razem odkrywam nowe walory i przekonuję się, że jest to miejsce bezcenne. Biskup zaprosił nas do odbudowanego nieomal z ruiny obiektu gospodarczego, gdzie znajduje się teraz Dom Opatów. Byliśmy tam przyjęci kolacją. Ale posiłek

stanowił tylko okazję do niezwykle ciepłej, serdecznej rozmowy o Jedlinie, jej perspektywach rozwoju, jej mieszkańcach. Biskup wracał wspomnieniami do lat dzieciństwa, młodości, wymieniał po nazwisku ludzi bliskich mu, sąsiadów, nauczycieli, sypał dowcipami, błyszczał inteligencją i głęboką wiedzą. Przyznał też, że Krzeszów stanowi w jego służbie biskupiej najważniejsze wyzwanie, przedmiot troski, wysiłków i zabiegów mających na celu ratowanie bezcennego dobra architektury i sztuki. To również ważny dowód polskości tych ziem, a mauzoleum Piastów Śląskich w krypcie głównej świątyni przewyższa nawet osławioną kaplicę Zyguntowską na Wawelu, zarówno pięknem architektury, jak i wystrojem wnętrza.

Podczas rozmów biskup Regmunt z radością i ufnością odniósł się do postępującej odbudowy kościoła w Jedlinie. – Wspólnym wysiłkiem i działaniem uda się osiągnąć cel, a wyniesiony z ruiny zabytkowy kościół będzie chlubą miasta i jego mieszkańców dla przyszłych pokoleń.

MIROSLAW JAROSZ

Podnoszony jest z ruiny kościół w Jedlinie-Zdroju

Biskup Stefan Regmunt przed legnicką katedrą w towarzystwie radnych Jedliny-Zdroju, burmistrza Leszka Orpla i proboszcza Ryszarda Urygi



ARCHIWUM URZĘDU MIEJSKIEGO JEDLINA-ZDRÓJ

Wizyta z kraju,
„gdzie cytryna dojrzewa”

Portugalski kulig

Na zaproszenie dyrekcji i uczniów Zespołu Szkół w Polkowicach gościła w tym mieście delegacja młodzieży z Portugalii.

Sześciu Portugalczyków – trzech uczniowie i trzech nauczyciele – przyjechało do Polkowic w czwartek, 16 lutego, i spędziło tu sześć kolejnych dni. Bezpośrednim powodem ich wizyty jest uczestniczenie szkół: portugalskiej Anzelmo de Andrade z Almady oraz polskiej, tj. Zespołu Szkół w Polkowicach, w europejskim projekcie ekologicznym. Projekt ten pod nazwą „Ziemia jest jedna” realizowany jest w ramach programu Sokrates Comenius. Realizując jego założenia, uczniowie z Polski i Portugalii zwrócili szczególną uwagę na panele dotyczące ochrony warstwy ozonowej Ziemi i efektu cieplarnianego. Tym zagadnieniom były poświęcone specjalne warsztaty zorganizowane na Uniwersytecie Wrocławskim.

Czas wolny Portugalczycy spędzali, zwiedzając miasto, zapoznając się z historią regionu oraz jego kuchnią. Nie to jednak zrobiło na synach i córkach kraju znad atlantyckiego wybrzeża największe wrażenie. – Pewnego dnia organizatorzy zabrali nas na kulig. To było niesamowite! Nigdy wcześniej nie pomyślałbym nawet, że można przeżyć coś tak ekscytującego – wspominał śnieżną eskapadę Edgar Figuaras, uczeń z Portugalii (na zdjęciu z lewej).

Zespół Szkół w Polkowicach jest tegorocznym laureatem Narodowego Konkursu Ekologicznego „Przyjaźni Środowisku”. W ramach programu Sokrates Comenius współpracuje także z włoską szkołą Liceo Scientifico di Monti z Turynu.

ROMAN TOMCZAK



Trójka młodych Portugalczyków doskonale się bawiła w Polkowicach

ROMAN TOMCZAK

Regionalny serwis katolicki powstał
w graniczącym z diecezją legnicką Głogowie

Anioł w sieci



ROMAN TOMCZAK

Stronę internetową www.malach.org odwiedza codziennie ok. 250 osób. To jedna z najlepiej prowadzonych stron katolickich w sieci.

Stronę wymyślił i prowadzi ją od ponad roku młody głogowianin Marcin Kopij. Marcin jest studentem dziennikarstwa. Na co dzień czynnie działa w jednej z głogowskich wspólnot oazowych. To tam zrodził się pomysł, aby stworzyć witrynę podejmującą tematycznie działalność wspólnoty. Od tego się zaczęło, ale serwis zaczął się szybko rozrastać. Na bardzo bogatej w formę i treści stronie można znaleźć m.in. odnośniki do czasopism i organizacji katolickich. Jak mówi Marcin Kopij, strona to także wynik jego własnej potrzeby dzielenia się z innymi doświadczeniem Boga, doświadczeniem Jezusa. – To forma mojej służby – dodaje.

Współpracownicy pożądani

Strona wciąż się rozwija i wzbogaca o nowe kontakty. Dlatego pracy nad nią jest coraz więcej. Niebawem będzie jej za dużo do udźwignięcia przez jedną osobę. Marcin już od dawna poszukuje na terenie Głogowa i okolic współpracowników, którzy pomogliby mu w prowadzeniu witryny. – W kilku głogowskich parafiach mam już osoby, które przysyłają teksty i informacje. Od niedawna głogowski ksiądz Rafał Zendran pracuje nad stworzeniem dla nas lokalnej redakcji. To bardzo mnie cieszy – powiedział Marcin.

Mimo że do tej pory nie brakowało w Internecie informacji na temat Kościoła katolickiego w poszczególnych regionach naszego kraju, strona Marcina doskonale wpa-

wała się w „rynek”. Jest, jak mówi z dumą Marcin, trzecią w kolejności pokazywaną przez wyszukiwarki internetowe po wpisaniu do nich hasła „portal katolicki”. – Stworzona przeze mnie strona ma jeszcze dodatkowy walor – nie jest stroną komercyjną i chciałbym, aby taką pozostała – podkreśla. Na pytanie, skąd nazwa witryny, Marcin tłumaczy, że „malach” to po hebrajsku „anioł”. – To bardzo szczęśliwa i dobrze oddająca charakter tej witryny nazwa – sądzi.

Marcin Kopij stworzył swoją witrynę z pasją i wiarą godną pierwszych chrześcijan

Sztuka przyciągania

Marcin ma dwoje rodzeństwa: siostrę i brata. Oboje z uznaniem śledzą jego poczynania. – Jestem studentką Państwowej Wyższej Szkoły Zawodowej w Głogowie. W przyszłości będę plastyką. Myślę, że bogactwo formy na serwisie Marcina, jego estetyka, bo na to szczególnie zwracam uwagę, to ogromny atut – mówi z uznaniem Izabela Kopij. – „Malach” ma pozytywne opinie nie tylko wśród katolików. Wiem to z forum internetowego. To sztuka, która Marcinowi się udało – dodaje Iza. Mimo że strona nie ma charakteru komercyjnego, Marcin nie ukrywa, że utrzymanie serwera, za które teraz płaci z własnej kieszeni, mogłoby być regulowane przez sponsora. Nie jest to łatwe, ale może się udać, bo dla instytucji to kwota niewielka, a satysfakcja duża. – Kiedyś mieliśmy awarię. Po niej mnóstwo żali i pytań, dlaczego nie było nas kilka godzin w sieci. Ludzie lubią „malacha” – uśmiecha się Marcin.

ROMAN TOMCZAK

PANORAMA PARAFII

Parafia Nawiedzenia Najświętszej Maryi Panny w Karpaczu

W górskiej stolicy diecezji

Parafia w Karpaczu jest najwyżej położoną w diecezji. Mimo wysokości, jej mieszkańcy, na innych wcale nie spoglądają z góry.

Można powiedzieć, że góry utrzymują tutaj mieszkańców. Co roku zjawiają się tu setki tysięcy turystów. Cieszy fakt, że podczas wakacji, ferii, długich weekendów kościoły są pełne.

Najwyższy odpust

Zawsze 10 sierpnia, w święto świętego Wawrzyńca, na szczycie Śnieżki w znajdującej się tam kaplicy o godz. 12.00 odprawiana jest Msza odpustowa. Jest to święto patronalne przewodników górskich. Na uroczystość przybywa zawsze około 100–200 osób oraz biskupi z diecezji legnickiej i Hradec Kralowe. Związek parafii z górami wyraża się również poprzez nabożeństwo odprawiane w Górach Sokolich, w okolicach Dnia Zaduszego. Wczytywane są wtedy nazwiska osób, które zginęły w górach.

Ekumenicznie

Bardzo dobrze układa się współpraca z parafią ewangelicko-augsburską Wang (przy świątyni Wang). Mieszkańcy Karpacza nawzajem się szanują i wspólnie działają. Co roku organizują wspólną wigilię dla osób starszych i samotnych. Tradycją są również do-

roczne nabożeństwa ekumeniczne.

Życie parafii

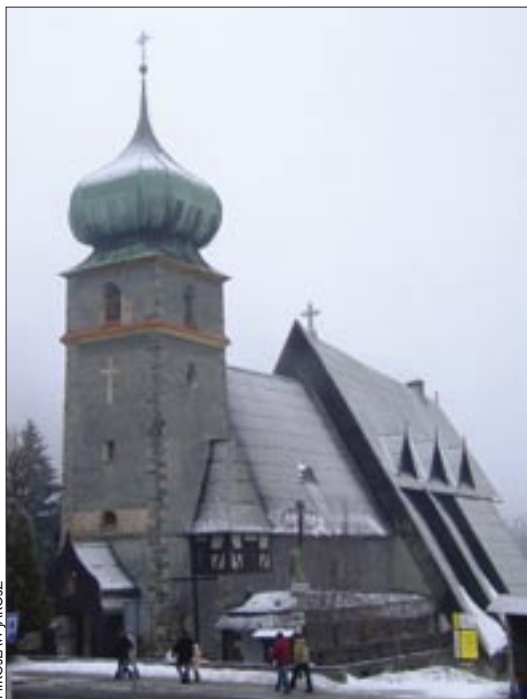
Od niedawna młodzież na parafii spotyka się w ramach Ruchu Światło-Życie. Tworzy się też Oaza Rodzin. Przy parafii działa grupa Caritas, która od trzech lat organizuje bal charytatywny. Dochód z niego przeznaczony jest na cele dobroczynne świadczone przez parafię. Tradycją w parafii jest organizowanie zabawy mikołajkowej dla wszystkich dzieci, w którą angażuje się wielu parafian, łącząc z Urzędem Miasta.

Towarzystwo Przyjaciół WSD to prężna grupa działająca w parafii. Co niedzielę na Mszy świętej o godz. 13.00 śpiewa schola dziecięca. Bierze ona także udział w różnych festiwalach piosenki religijnej, odnosząc liczne sukcesy. Niewielkie wspólnoty stanowią również Odnowa w Duchu Świętym i Rodziny Nazaretańskie. Swoją modlitwą wspiera parafię pięć róż różańcowych.

Opieką duszpasterską objętych jest ponad 40 osób chorych. Ważna jest również posługa w szpitalu Centrum Pulmonologii Dziecięcej.

Galeria pod kościołem

W podziemiach kościoła 10 lat temu powstała Galeria im. Jana Pawła II. Jest to miejsce wystaw i prezentacji artystycznych, które tętni życiem. Komisarzem artystycznym jest



MIROSLAW JAROSZ

Kościół parafialny będzie obchodził niedługo swoje stulecie

Jerzy Matulski, miejscowy artysta malarz. Regularnie 2 razy w roku organizowane są konkursy plastyczne. Jednym z ważniejszych był konkurs pt. „Z Janem Pawłem II w XXI wiek”. Obecnie zmieni on nieco swoją formułę. Jesienią prezentowane są tutaj wystawy w ramach odbywającego się corocznie w Kowarach Międzynarodowego Festiwalu Sztuki Włókna.

W 2010 roku kościół będzie obchodził jubileusz stulecia. Postanowiono więc, by do tego czasu odnowić świątynię, a przede wszystkim jej elewację. Remonty zaczną się już w tym roku od odnowienia wieży.

MIROSLAW JAROSZ



KS. ZENON STOŃ

Urodził się w 1952 roku. Święcenia kapłańskie przyjął w 1977 roku we Wrocławiu. Posługę kapłańską pełnił w Legnicy i Wrocławiu. Przez 3 lata pracował w duszpasterstwie akademickim we Wrocławiu. W 1992 r. mianowano go proboszczem w Karpnikach, a od roku 1996 w Karpaczu.

ZDANIEM PROBOSZCZA

Wszyscy związani jesteśmy tutaj z regionem, który ma typowo turystyczny charakter. To główne źródło utrzymania moich parafian, z których większość ma pracę, a wielu prowadzi małe rodzinne firmy. Myliłby się jednak ten, kto sądzi, że mamy przez to mniej problemów. W związku z charakterem miejscowości występują tu specyficzne problemy duszpasterskie, np. młodzież nie ma odpowiednich wzorców zachowań. Jedyny to lokalowo-rozrywkowy, a niektóre sytuacje mogą wywoływać zgorzienie wśród mieszkańców. Zdarza się, że wypoczywające osoby potrafią się zachowywać w sposób, w jaki nigdy nie zachowałyby się w miejscu swego zamieszkania. Uważają, że nie dotyczą ich tu pewne zasady moralne.

Natomiast to, co mnie cieszy, to panująca wokół atmosfera życzliwości, zarówno ze strony ludzi, jak i różnych instytucji. W każdej sytuacji, w której potrzebuję współpracy, pomocy, mogę zawsze liczyć na wsparcie.

Zapraszamy do kościoła

- Niedziela: 7.30, 9.00, 10.30, 12.00, 13.00, 17.00, 19.00
- W tygodniu: 7.00, 9.00, 19.00 (czas zimowy 17.00)
- Odpust parafialny – 31 maja
- Kaplica MB Ostrobramskiej w Karpaczu Górnym: niedziela 9.00

GOŚĆ LEGNICKI

legnica@goscniedzielny.pl

Adres redakcji: ul. kard. Bolesława Kominka 1a, 59-101 Polkowice, tel. 076 845 26 02

Redagują: ks. Grzegorz Wieszewski – dyrektor oddziału, Mirosław Jarosz, Roman Tomczak